

SYLWESTER ŚLUSARCZYK (Kraków)

## Nieznany tekst ministra Andrzeja Horodyskiego o ustroju monarchii konstytucyjnej dla Polski

### I.

1. W toku kwerendy bibliotecznej w zbiorach Wydziałowej Biblioteki Prawniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie natrafiłem na rękopis autorstwa ministra spraw zagranicznych w Rządzie Królestwa Polskiego doby Powstania Listopadowego, Andrzeja Horodyskiego.

Znajduje się on obok innych jego notatek w języku łacińskim, niemieckim i francuskim (które wymagają jeszcze zbadania) na okładkach i kartach wydanej w 1832 r. *Historji prawodawstw słowiańskich* Wacława Aleksandra Maciejowskiego (tomy I i II, oznaczone w katalogu numerem – VIII-1832-Mah). Książka ta w dobrym stanie, choć nieco uszkodzona przez owady, przetrwała do naszych czasów. Stanowiła ona własność Andrzeja Horodyskiego, który podpisał się na obu jej tomach i tworzyła najprawdopodobniej część jego biblioteki. Zakupił ją prawdopodobnie w Lipsku. Wskazuje na to miejsce jej wydania – (Lipsk) i to, że w jednej z notatek cytowany jest Baltisch oraz podane są data i miejsce wydania jego książki (Leipzig 1832).

Autorstwo notatek ustaliłem w oparciu o podpisy na okładkach i porównanie charakteru pisma z próbkami pisma Horodyskiego znajdującymi się w *Zbiorze Horodyskiego* w Bibliotece Czarторыskich w Krakowie<sup>1</sup>. Również reszta zbiorów po Horodyskim jest obecnie własnością Biblioteki Czarторыskich w Krakowie, stanowiąc wspomniany już *Zbiór Horodyskiego*. Po śmierci Horodyskiego książka została odłączona od reszty jego księgozbioru. Na książce widnieje *exlibris* (niestety częściowo zamazany) doktora Jał... jako właściciela książki. W 1981 r. została ona – jak to wynika z oznaczeń na jej

---

<sup>1</sup> *Zbiór Horodyskiego* w: Biblioteka Czarторыskich w Krakowie, rkps 126–174, 204, 206, 209, 224, 514.

okładce i zachowanych rachunków – zakupiona w Antykwariacie Naukowym Państwowego Przedsiębiorstwa „Dom Książki”, przy ulicy Brackiej 8 w Krakowie do zbiorów Wydziałowej Biblioteki Prawniczej. Wraz z nią została zakupiona także książka z tomem III i IV *Historii prawodawstw słowiańskich*, najprawdopodobniej także własność Horodyskiego. Niestety mimo wysiłków nie udało się odnaleźć tego egzemplarza i ewentualnych notatek w niej zawartych.

Pisany ręką Andrzeja Horodyskiego tekst ma charakter notatki sporządzonej pod wrażeniem lektury *Historii prawodawstw słowiańskich*. Nie była ona przeznaczona do użytku zewnętrznego. Świadczy o tym niedbałość stylu, liczne dopiski i poprawki. Posiada jednak niepowtarzalny walor autentyczności i stwarza możliwość poznania niejako z pierwszej ręki poglądów osoby o dużym kiedyś wpływie na dzieje i ustrój Polski, członka komisji przygotowujących projekty Konstytucji Królestwa Polskiego. Jest też przyczynkiem do badań poglądów opozycji liberalnej w okresie popowstaniowym. Powstała w okresie przygnębienia po klęsce powstania listopadowego jest dowodem, że nawet wtedy nie przestano w kraju myśleć o zmianie kondycji zniewolonego narodu.

2. Droga życiowa Andrzeja Horodyskiego prowadziła od radykalnego jacobina, poprzez urzędnika aparatu administracyjnego Księstwa, ministra Rządu Narodowego aż do ziemianina dożywającego kresu swych dni w Galicji.

Andrzej Michał Mikołaj Horodyski herbu Korczak urodził się w 1773 r. w Baworowie w Galicji na Podolu w ubogiej rodzinie. Wykształcenie zdobył we Lwowie, gdzie studiował filozofię. Był jednym z tych Polaków, którzy – pozbawieni wsparcia i protekcji – własnym wysiłkiem dobijali się wykształcenia i pozycji. Swoją polityczną karierę rozpoczął w lwowskiej Centralizacji, z ramienia której został w 1797 r. wysłany z misją do Stambułu. Misja ta nie została uwieńczona powodzeniem, ponieważ Horodyski dotarł tylko do granicy z Mołdawią.

Centralizacją lwowską kierował Walerian Dzieduszycki. Organizacja ta działała w Galicji, zaborze pruskim, na Litwie i Wołyniu. W 1797 r., kiedy powiązany z Centralizacją Joachim Denisko poniósł klęskę pod Dobronowcami (30 czerwca 1797 r.), władze austriackie przeprowadziły aresztowania, które rozbiły Centralizację. Horodyski szczęśliwie uniknął aresztowania. Władze pruskie zlekceważyły niebezpieczeństwo grożące ze strony Centralizacji i nie rozpoczęły (wzorem Rosjan i Austriaków) akcji aresztowań jej członków na terenie swego zaboru. Dlatego Horodyski zdecydował się na przeniesienie swej działalności do zaboru pruskiego.

W 1798 r. znalazł się w Warszawie, gdzie wespół z Erazmem Mycielskim, Antonim Kriegerem i Janem Alojzym Orchowskim założył Towarzystwo Republikantów Polskich (21 września 1798 r.), w którym początkowo

był sekretarzem. Już od 1795 r. działały tu dwie pojakobińskie organizacje, które teraz zdecydowały się na połączenie. Organizacja była popierana przez Tadeusza Kościuszkę – od 1799 r. honorowego członka Towarzystwa. Do kierownictwa należeli też Karol Eisbach i Bartłomiej Szulecki. Naczelnik został nawet tytułarnym członkiem Towarzystwa. Proponowało ono przywrócenie Rzeczypospolitej z reprezentacyjnym rządem republikańsko-demokratycznym wzorowanym na Francji okresu Dyretoriatu. Przywileje stanowe miały ulec zniesieniu. Jego radykalny odłam głosił hasła powstania połączonego z nadaniem wolności osobistej chłopom. Działalność swoją skoncentrowało na terenie tak zwanych „Prus Południowych” – 154 członków. Na terenie Galicji Zachodniej jego działalnością kierował Hipolit Błęszyński. Kiedy Mycielski zmarł, Horodyski w 1800 r. objął przewodnictwo w Towarzystwie (ps. Andrzej Dumański). Być może to on był autorem instrukcji *Wybrani i Podwybrani*. W broszurze tej podkreśla konieczność samodzielnego działania bez oglądania się na obcą pomoc, ale jednocześnie odsuwa walkę o niepodległość na bliżej nieokreśloną przyszłość. Na razie jednak Towarzystwo zajmowało się wywiadem i przerzucaniem ochotników do Legionów (około 40 oficerów). Wydało też drukiem tekst konstytucji francuskiej z 1795 r. i kilka odezw. Charakterystyczne jest zwrócenie przez Towarzystwo uwagi na konieczność podejmowania prac, które potem nazywano pracą organiczną. Nakazywano zbieranie materiałów „należących do historii i literatury narodowej”, samokształcenie i szerzenie oświaty wśród chłopów. Nic dziwnego, że – jak zwraca na to uwagę Tadeusz Łepkowski – jego członkowie brali (jak Horodyski) aktywny udział w pracach Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W lutym 1801 r. za pośrednictwem księgarza krakowskiego Maja Horodyski nawiązał kontakt z przebywającym w austriackim więzieniu w Ołomuńcu Hugonem Kołłątajem. Powiadomił go o staraniach w Paryżu o jego uwolnienie, przesłał mu program Towarzystwa Republikantów Polskich, a po jego śmierci starał się o jego papiery<sup>2</sup>. Wiosną 1801 r. organizacja liczyła tylko w zaborze pruskim i austriackim 20 grup z 2400 członkami. Kiedy działalność Towarzystwa począwszy od 1801 roku zanikała, rozpoczął w grudniu 1802 roku działalność handlową w Odessie pod firmą domu handlowego „Trzeciecki, Horodyski et Comp”. Działając razem ze współnikami: Maliszewskim, Szaniawskim, i Drzewieckim nie osiągnął sukcesów, ale nawiązał kontakty polityczne na terenie zaboru rosyjskiego. Wyżywał się na polu naukowym. 16 kwietnia 1803 r. z poręki Szaniawskiego został członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Szaniawski stwierdził w rekomendacji: „Tenże J.P. Horodyski łączy warunki, na które każdy z wybierających względ mieć powinien: biegłość w wielu językach i obszerne wiadomości w historii i sta-

<sup>2</sup> B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*, Warszawa 1983, s. 134.

tystyce”<sup>3</sup>. W zamian niejako zrecenzował pozytywnie trzecią rozprawę filozoficzną Szaniawskiego. W 1803 r. wszedł w skład deputacji Towarzystwa, zajmującej się sprawą uzyskania od króla pruskiego dyplomu pozwalającego na spokojne funkcjonowanie tejże instytucji<sup>4</sup>. W Towarzystwie tym był też (1 listopada 1807 r.) członkiem deputacji zajmującej się poprawą tłumaczenia Kodeksu Napoleona na język polski. Proponował już wcześniej przetłumaczenie prawa cywilnego pruskiego (1804). W 1807 r. wszedł w skład komisji przygotowującej historię Polski. Miał opracować dzieje panowania Jagiełły. Wkrótce, bo w 1810 r. wycofał się z tej inicjatywy<sup>5</sup>.

Równolegle rozwijała się kariera polityczna Andrzeja Horodyskiego. Kiedy w 1806 r. na tereny polskie nadciągnęły wojska francuskie, w Warszawie wegetował jeszcze kierowany przezeń Dozór Główny Towarzystwa Republikantów Polskich, bez wpływu na opinię publiczną i możliwości pokierowania biegiem wypadków. Andrzej Horodyski brał udział w organizowaniu polskiej administracji w Wielkopolsce w 1806 r. Pomagał Józefowi Kalasantemu Szaniawskiemu w pracach Wydziału Sprawiedliwości Komisji Rządzącej<sup>6</sup>. 15 lutego 1807 r. proponował Napoleonowi w imieniu Towarzystwa Republikantów Polskich, które działać zaczęło też na Podolu, Ukrainie i Wołyniu wywołanie powstania na tych ziemiach. Organizację tam rozwinął Augustyn Trzeciecki<sup>7</sup>. Trzeba wskazać, iż władze zaborcze nigdy nie odkryły istnienia Towarzystwa Republikantów Polskich.

W 1807 r. został radcą Izby Administracyjnej departamentu warszawskiego. Był współautorem wydanego w 1807 r. zbioru pod tytułem *Korespondencja w materiach obraz kraju i narodu wyjaśniających*. Razem ze Staszicem i Szaniawskim przygotował do druku w 1808 r. książkę Rulhiera *L'histoire de l'anarchie de Pologne*. Pomimo wsparcia rezydenta francuskiego Serry w styczniu 1809 r. został zaledwie konsyliarzem Najwyższej Izby Obrachunkowej. Zniechęcony do Napoleona w przededniu sejmiku 1809 r. razem z Szaniawskim wydał Stanisława Staszica *Nil desperandum*, w przypisku do którego zdecydowanie odrzuca wszelkie oskarżenia o rzekomy „jakobinizm”. W kwietniu 1809 r. został dzięki poparciu Serry jednym z dyrektorów administracji Warszawy organizującej gwardię miejską. Pomimo wcześniejszego zaangażowania i intryg przeciwko ks. Poniatowskiemu został komisarzem rządowym na zajętych terenach zaboru austriackiego. Dla Poniatowskiego przygotował sążnistą instrukcję *Rys myśli mojej, podług której chcę widzieć administrację w krajach zdobytych zgodny z celami prowadzonej z nieprzy-*

<sup>3</sup> J. Michalski, *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1953, s. 58.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 93.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 157, 167–168.

<sup>6</sup> K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. II, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972, s. 288.

<sup>7</sup> *Polska. Jej dzieje i kultura od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*, Tom III, Kraków 1932, s. 38.

*jacielem wojny*. Był członkiem Rady Centralnej i nadzorował prace Rembieszkińskiego stojącego na czele tymczasowej administracji w Galicji. Po ustanowieniu Rządu Wojskowego Tymczasowego Centralnego, pod protekcją Najjaśniejszego Cesarza w dniu 2 VI 1809 r. został referendarzem cywilno-wojskowym u boku Poniatowskiego. Popierał tendencje separatystyczne Rządu i jego Prezesa Stanisława Zamojskiego w stosunku do Rady Stanu Księstwa Warszawskiego. Koźmian pisał o nim jako o człowieku „oświeconym, umiarkowanym i dobrze wychowanym”<sup>8</sup>. Sprowadził do Krakowa Kołłątaja i przeprowadził jego nominację na szefa resortu oświaty. Wprowadzał w życie zmiany na Akademii Krakowskiej i w oświacie zaprojektowane przez Kołłątaja.

Tak pomyślnie rozwijająca się kariera załamała się w grudniu 1809 r. Jego plan rewizji konstytucji Księstwa nie został zaakceptowany przez dwór saski, podobnie jak inne jego pomysły i projekty. Rozgoryczony posądzeniami o „jakobinizm” w lipcu 1810 r. zrezygnował ze stanowiska radcy Najwyższej Izby Obrachunkowej i przystąpił do popierania opozycji na sejmie 1811 r. Tą drogą próbował wpłynąć na rząd w kierunku rewizji konstytucji. W 1812 r. z Drezna usiłował wywołać powstanie w kraju przeciw wojskom rosyjskim zalewającym kraj. Korzystając z amnestii wrócił do Warszawy i poprzez masonerię skontaktował się z Adamem Czartoryskim. W 1813 r. został doradcą Czartoryskiego. Opracował we wrześniu projekt pod tytułem *Projekt do ustawy rządowej dla krajów polskich na przypadek, gdyby takowe do państwa rosyjskiego w kształcie sprzymierzonego związku z zachowaniem całej swojej wewnętrznej udzielnosci przyłączone zostały*. Jak podaje w swych pamiętnikach Czartoryski, latem 1813 r. razem z Horodyskim, Szaniawskim i Linde założył tajną organizację w celu kierowania opinią publiczną, wywierania nacisku na Aleksandra, wpływania na tok spraw publicznych. Wobec braku zaufania Czartoryskiego do „spiskowców” organizacja rozpadła się<sup>9</sup>. Pracował następnie w sekcji administracyjnej Komitetu Reformy, gdzie przygotowywał ankietę w sprawie reformy położenia chłopów<sup>10</sup>. Oprócz tego sekcja ta miała zreorganizować administrację w kierunku zmniejszenia jej kosztów i tym samym obciążeń podatkowych<sup>11</sup>. Razem z grupą współpracowników Czartoryskiego pracował nad ostateczną redakcją konstytucji Królestwa Polskiego. Udzielał się zwłaszcza w sprawie chłopskiej. W toku prac nad nową konstytucją rozesłał wspomnianą ankietę do Rad Powiatowych. Michał Bobrzyński bezlitośnie wyszydził jej wyniki ograniczające się do zawartego w zasadach do Konstytucji sformułowania: „klasa pożyteczna i liczna włościan zachowa

<sup>8</sup> K. Koźmian, op. cit., s. 24.

<sup>9</sup> *Polska. Jej dzieje i kultura*, t. III, Kraków 1932, s. 65.

<sup>10</sup> A.J. Czartoryski, *Pamiętniki i memoriały polityczne (1776–1809)*, Warszawa 1986, s. 33.

<sup>11</sup> J. Skowronek, w: A.J. Czartoryski, *Pamiętniki*, Warszawa 1986, s. 33.

pełną moc swojej wolności osobistej, jako też prawo nabywania własności gruntowych. Będzie jej zapewnione opieka skuteczna, sądownictwo niekosztowne. Duch praw na jej korzyść będzie szczególnie ojcowski. Cel ich będzie prowadzić ją stopniowo do dobrobytu rzeczywistego i trwałego.”<sup>12</sup>. Jesienią 1815 r. mianowano Horodyskiego referendarzem Tymczasowej Rady Stanu. Równolegle pracował w Wydziale Oświecenia Narodowego i Wyznań. We wrześniu 1815 r. wybrano go do Komisji Skarbowej i na prezesa Wydziału Rachunkowego. Po odtworzeniu Izby Obrachunkowej został jej radcą. W latach 1816–1817 pracował w Komisji Likwidacyjnej Trzech Dworów. Kiedy prezesem Izby Obrachunkowej został Węgleński, Horodyski złożył dymisję ze wszystkich zajmowanych przez siebie stanowisk. Do 1831 r. zajmował się głównie sprawami osobistymi i działalnością naukową w Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Wyłynął na szersze wody w czasie Powstania Listopadowego wraz ze Skrzyneckim, z którym był związany aż do samego końca powstania. 28 lutego 1831 r. został komisarzem rządowym przy generale Skrzyneckim, a 23 III 1831 r. został prezesem Izby Obrachunkowej. Wtedy już zajmował się polityką zagraniczną, prowadząc te sprawy w imieniu Skrzyneckiego, a z pominięciem organów konstytucyjnych. Po bitwie pod Iganiami (10 kwietnia 1831) Skrzynecki za pośrednictwem Horodyskiego chciał zawrzeć rozejm z Dybiczem. Jednak Czartoryski po rozmowie z Horodyskim uznał, że jest na to zbyt wcześnie. Dnia 17 maja 1831 r. został zastępcą ministra spraw zagranicznych, na tym stanowisku ściśle realizował wolę generała Skrzyneckiego. Przygotowywał plany reformy rządu w celu usunięcia wpływów radykałów, odsunięcia Czartoryskiego i powierzenia całości władzy Skrzyneckiemu. Najprawdopodobniej 10 czerwca 1831 r. napisał memoriał zgodnie z życzeniami Skrzyneckiego wskazujący na konieczność – ze względu na brak możliwości pokonania Rosji – przedłużania wojny. Aby zachęcić monarchiczną Europę do poparcia polskiej strony konfliktu, należało wedle niego przytłumić „ducha jakobinizmu” przez usunięcie z rządu Lelewela, kaliszian i... Czartoryskiego. Czartoryski bowiem wbrew Skrzyneckiemu wystąpił w obronie generała Krukowieckiego<sup>13</sup>. Próba zastąpienia rządu koalicyjnego dyktaturą spełzła na niczym. Został odsunięty po upadku rządu Czartoryskiego. W 1831 r. wydał jeszcze jako minister spraw zagranicznych *Charte constitutionelle de l'Empire*, według wstępu autorstwa Horodyskiego znaleziony w papierach Nowosilcowa. Biuro Nowosilcowa zostało w pierwszych dniach powstania rozbite przez pospólstwo. Dokumenty z biura przejął pod swoją opiekę generał Feliks Lubieński, skrywając je w obawie przed kradzieżą pod łóżkiem (sic!)<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> M. Dobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, t. III, Warszawa 1931, s. 70 i n.

<sup>13</sup> N. Kicka, *Pamiętniki*, Warszawa 1972, s. 210.

<sup>14</sup> W. Węgliński, *Stanowisko obozu Adama Czartoryskiego wobec konstytucji Królestwa Polskiego w 1831 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1974, z. 1, s. 185 i n.

W papierach po Horodyskim znajduje się jeszcze inny projekt ustrojowy z tego okresu *Artykuły, których konstytucyjna gwarancja lub zmiana projektuje się*. Autorstwo Horodyskiego zostało jednak zakwestionowane. Wskazuje się na to, że prawdopodobny termin powstania projektu to jest przed 25 stycznia 1831 r. wyklucza jego udział w pracach przy boku Czartoryskiego, którego interesy i poglądy znalazły swój wyraz w treści projektu. Być może przejął Horodyski projekty z dokumentów Wydziału Dyplomatyczno-Organizacyjnego Rady Najwyższej Narodowej, po objęciu w maju 1831 r. funkcji zastępcy Ministra Spraw Zagranicznych. Jednak na temat działalności Horodyskiego z tego okresu nie wiadomo zbyt wiele i nie da się wykluczyć udziału dawnego współpracownika księcia Czartoryskiego z czasów redagowania konstytucji Królestwa Polskiego<sup>15</sup>. Z tego okresu pochodzi projekt ułożenia stosunków politycznych w Europie, o którym ironicznie wyraził się Koźmian: „czytając go zdaje się, że wyszedł spod pióra jakiegoś więźnia szpitala oo. Bonifratrów”<sup>16</sup>.

Jak podają Władysław Rostocki i Helena Wereszycka w „Polskim Słowniku Biograficznym” po powstaniu Horodyski nie wyemigrował. Tekst Horodyskiego powstał po 1832 r. Wskazuje na to data wydania *Historii prawodawstw słowiańskich* (Lipsk 1832) i data na jednej z notatek, w której podano miejsce i czas wydania książki Baltischa (?) „*Transpolitische freyheit*” cytowanej przez Horodyskiego w notatce – „Leipzig 1832”. Zamieszkał w Galicji. Stał się tym samym członkiem szacowanej na dwa tysiące osób rzeszy byłych powstańców szukających schronienia w Galicji. Przyczyniła się ona do wzrostu i intensyfikacji nastrojów narodowych<sup>17</sup>. Był członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, które powstało w 1816 r. Notatka pochodzi z tego okresu. Ze względu na jakieś powiązania z konspiracją w 1843 był przesłuchiwany przez władze rosyjskie w Warszawie. Zmarł prawdopodobnie około 1853 r.

## II. Tekst Andrzeja Horodyskiego o monarchii konstytucyjnej

*Przejrzawszy dzieje ludzkie od początków historii aż do dzisiejszego toku, po rozstrząśnieniu wszystkich politycznych kwestyi, które przez ciąg czterdziestoletniej walki europejskich rządów i ludów w naszym obliczu z sobą się ścierają: uznajemy, że się toczy spór zacięty między dawnym stanem rzeczy, a nowym o to, aby zasady, prawidła i maxymy rządowe wyrażone były jasno w Konstytucyach, równie przez Rządy jak narody uznanych.*

<sup>15</sup> K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. III, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972, s. 343.

<sup>16</sup> A. Barszczewska-Krupa, *Generacja powstańcza 1830–1831*, Łódź 1985, s. 241.

<sup>17</sup> W. Rostocki i H. Wereszycka w: „Polski Słownik Biograficzny”, t. X, z. 1, s. 4 i n.

Zdaje się, że myślące głowy wskazały nam radami do naśladowania już Konstytucję angielską i francuską iako wypróbowane w ogniu doświadczenia szczęśliwych i nieszczęśliwych wydarzeń.

„Historya prawodawstw słowiańskich” dostarczyć może wiele wskazówek upewniających jak Naród należy urządzać i czego w urzędzeniach politycznych unikać potrzeba, jak szukać potrzebnej harmonii w żywiołach skład społeczności w których ludom słowiańskim brakowało.

Tymczasem w biegu naszych czasów Konstytucye angielską i francuską uważają i bieglejsi w Polityce i nawet instynkt rozsądniejszymi za powszechnie przydać się mogącą formę Rządu. Zasady tej zawierają się w następujących punktach

§ (1) Rząd składa się z trzech części: Króla, pierwszej i drugiej Izby.

§ (2) Wspólnie od tych trzech części pochodzące postanowienie jest prawnomocnie obowiązujące, które żadnego nie cierpi oporu. Król, wyższa i niższa Izba czyli Parlament jest wszechmocność polityczna naywyższa.

§ (3) Władza Korony składa się z części stałej (:Tron Dziedziczny) i z nie-stałej czyli Zmianom podlegającej (:ministrowie).

§ (4) Ciało prawodawcze składa się także z części stałej (:Izba wyższa z dziedzicznych Lordów Parów złożona) i z części zmiennej (Izba Deputowanych, reprezentantów).

§ (5) Sprawowanie władzy sędowniczej odbywa się za pomocą Narzędzi Stałych (:Sędziowie dożywotni, nieodwołalni) lub zmiennych (:Sądy przysięgłych, Jury).

§ (6) Władza prawodawcza powinna być odłączona administracyjno-wykonawczej i od sędowniczej.

§ (7) Jeden tylko Panujący posiada w zupełności władzę wykonawczą mając prawo uznawania i ogłaszania czyli nadawania im sankcji w istocie jest trzecią częścią władzy prawodawczej i wpływa treściwie na władzę sędowniczą przez iemu iednemu tylko służące przywileje mianowania sędziów i ulaskawianie oszczędzonych winowajców.

§ (8) Monarcha posiada swoją Koronę iako własność dziedziczną – Przez to rozumie się przyznanie dziedzicznego ciągu i następstwa naywyższej dostojności, potrzebney dla zachowania w stanie społecznym porządku, a nie dziedziczne dzierżenie ludzi na własność z prawem obchodzenia się z nimi i z krajem według woli i upodobania.

§ (9) Żaden rozkaz Monarchy nie może być ważnym bez wiedzy i podpisu ministrów.

§ (10) Król mianuje Ministrów.

§ (11) Ministrowie mają na sobie obowiązek odpowiedzialności, mogą być przez Izbę niższą w Izbie wyższej oskarżeni.

§ (12) Prawo wydawania woyny i robienia pokoju należy do króla i On jest Naczelnikiem Siły Zbrojnej.



§ (13) *Ciało prawodawcze składa się z dwóch istotnie różnych części, z których jedna jest dziedziczna, lecz najmniejszego nie ma na sobie znamienia Reprezentacji, a druga wystawia, zastępuje czyli reprezentuje cały Naród oprócz Lordów.*

*1 Element nieśmiertelny, nieustający stały*

*2 Element nieskończenie ruchomy, zmienny, działający – oba razem, dobrze zrozumiane potrafią utrzymać taką stałość, iaką sobie tylko w rzeczach ludzkich życzeń można.*

§ (14) *Prawo nastaje i ma swój początek (...) tylko z samego zezwolenia obudwuch części władzy prawodawczej i z Sankcji Króla.*

§ (15) *Izba reprezentantów przez lud wybranych ustanawia rodzaj i ilość podatków, oraz sposób ich wybrania.*

§ (16) *Izba wyższa nie zapełnia siebie, lecz prawo mianowania dziedzicznych Senatorów (Lordów, Parów) w nieograniczonym sposobie należy do króla.*

§ (17) *Siła zbrojna i woyny powinna być tak urządzona, ażeby do obrony Kraju i ludzi i wszystkich społecznych ustanowień zawsze był w dostatecznej gotowości, pozbawiona jednak sposobu zostania narzędziem ucisku ludu. Dla tego oprócz pułkowo żołnierzy płatnych, powinna być urządzona obrona Kraju Straż bojowa w Narodzie, czyli tak nazwana Gwardia Narodowa – Pruski Landsturm Stein, Sharnhorst.*

§ (18) *Obywatele i mieszkańcy Krayu mają prawo przedstawiania jawnie swoich uciążliwości Rządowi i żądania, aby takowym zaradzono.*

§ (19) *Wolność druku jest rękojmą swobody narodowej, może i powinna być pod strażą i opieką Prawa Sądom przysięgłym właściwego.*

§ (20) *Rząd narodowy ma staranie o ogólnych przedmiotach i sprawach gospodarstwa narodowego w sferze administracyjnej, lecz wszelkie miejscowe i gmin szczególnych sprawy powinny być załatwiane przez miejscowe zwierzchności (patrz Vinke o Administracji jaka jest w Anglii)<sup>18</sup>.*

### III. Uwagi do tekstu Horodyskiego o monarchii konstytucyjnej

1. Na wstępie Andrzej Horodyski określa suwerena w państwie – główny podmiot polityczny państwa. Zajmuje to dwa pierwsze paragrafy. Należy je rozpatrywać łącznie, ponieważ to w nich określa się dzierzyciela i źródło władzy suwerennej w państwie. Świadomie nawiązuje Horodyski do zasad niepisanej konstytucji angielskiej. Nie jest to nawiązanie ściśle, Horodyski raczej wzoruje się na tym, jak ustrój Anglii przedstawiano, niż na tym jaki był on w rzeczywistości. Zasady, jakie Europa doby Restauracji uznawała za za-

<sup>18</sup> Zachowano oryginalną pisownię, dodano jedynie numerację paragrafów.

sady konstytucji angielskiej były wynikiem opracowania skomplikowanej i niekonsekwentnej płataniny instytucji i zwyczajów regulujących ich funkcjonowanie w model racjonalny i uproszczony. Dokonali tego pisarze polityczni epoki, zaczynając już od Monteskiusza, poprzez wielu innych, kończąc wreszcie na wspomnianym w notatce Vinke.

We wskazanych paragrafach na suwerena wykreowano parlament. Łącząc w swej strukturze króla i obie izby stanowi całość władzy politycznej, władza sądów zepchnięta została na drugi plan. Dla wszystkich interesujących się ustrojem Anglii sposób sformułowania dwóch pierwszych paragrafów brzmiał będzie znajomo. Jest to nawiązanie do konstrukcji „King in Parliament”. Ten dogmat angielskiej nauki prawa konstytucyjnego utrzymywano jeszcze na początku XX wieku, choć jest oczywiste, że już za czasów Horodyskiego był on od lat martwy. Dla Horodyskiego zaakceptowanie tego anachronizmu było tym łatwiejsze, że do Konstytucji 3 Maja (i w konstytucji Królestwa Polskiego) podobne rozwiązanie formalnie (rzecz jasna rzeczywisty układ sił był zgoła odmienny) obowiązywało w Polsce w postaci doktryny „trzech sejmujących stanów” tworzących sejm. Tymczasem w kontynentalnej nauce odróżniano wówczas (podobnie jak dziś) króla od Parlamentu.

Horodyski nie spostrzegł, że praktyka działania angielskiego parlamentu od z górą stu lat nie przystaje do oficjalnej doktryny. Formalnie przecież składał się on z trzech członów: Izby Gmin, Izby Lordów i Króla (słynna formuła „King in Parliament”). Król był z formalnoprawnego punktu widzenia równoprawnym członem konstrukcji „King in Parliament”.

Zmieniła się praktyka rządzenia, w konsekwencji doprowadzając do zmiany roli króla, Parlamentu i ograniczenia pojęcia Parlamentu do dwóch Izb. Horodyski powierzchownie przejmując instytucje ustroju angielskiego, nie zdawał sobie jednak sprawy z nieadekwatności archaicznego ujmowania struktury legislatywy angielskiej do rzeczywistego i już utrwalonego stanu rzeczy. Zresztą analogiczna jest polska konstrukcja sejmu jako „trzech stanów sejmujących” znana z konstytucji sejmu radomskiego z 1505 r. (w XVI w. obecność króla na sejmie – wskutek nacisków szlachty – stała się nawet jego prawnym obowiązkiem<sup>19</sup>), wskutek ewolucji ustroju Rzeczypospolitej straciła swe uzasadnienie, a formalnie została zlikwidowana dopiero na mocy Konstytucji 3 Maja. Rola króla w legislatywie została ograniczona do roli przewodniczącego Senatu. W Anglii tradycjonalizm ustawodawcy nie pozwolił na zharmonizowanie litery prawa i rzeczywistości.

Król w Anglii tracił swe prerogatywy na rzecz Parlamentu. Izba Gmin zaczęła sama uważać się za reprezentanta całego narodu. Szerzyć się zaczęła ideologia suwerenności Parlamentu, w którym król był odsuwany na drugi plan, a w końcu w praktyce przestał być jego realnym elementem. Wpływ tej

---

<sup>19</sup> A. Rosner, M. Wąsowicz, *Sejm polski 1493–1993*, Warszawa 1995, nb [s.] 11.

koncepcji można zobaczyć w osiemnastowiecznych „Rozważaniach nad Rewolucją Francuską” Edmunda Burke’a. I Horodyski zgodnie z tą ideologią określa suwerena w państwie „wszechmocność polityczną naywyższą” – Parlament.

W modelu autorstwa Horodyskiego pod wpływem ideologii angielskiego parlamentaryzmu dokonało się zespolenie koncepcji suwerenności ludu i suwerenności monarszej. Parlament zawiera w sobie elementy reprezentacji ludu (Izba niższa) i zarazem jego elementem jest Król, razem tworzą one wraz z Izłą Lordów ciało suwerenne.

2. Następnie Horodyski dokonał prezentacji pierwszej z części władzy państwowej – władzy wykonawczej określanej wzorem angielskim „władzą Korony”. Interesujące jest, że wszystkie części władzy państwowej Horodyski dzieli na elementy stałe i zmienne. Swe uzasadnienie znajdzie ten podział w dalszej części tekstu.

Egzekutywa dzieli się przeto na część stałą, określaną w tekście jako „Tron Dziedziczny” czyli króla i zmienną: „Ministrowie”. Na czele egzekutywy stanął dziedziczny monarcha. Dziedziczność tronu ma znaczenie „dla zachowania w stanie społecznym porządku”. Do jego wyłącznych prerogatyw zaliczono sprawy wojny i pokoju i naczelne dowództwo. Co ciekawe Horodyski użył tu tytułu „Naczelnik Siły Zbrojnej” nawiązując (może świadomie) do tytułatury Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej – Tadeusza Kościuszki. W każdym razie wyłączało to jakąkolwiek ingerencję w te kwestie ze strony władzy ustawodawczej. To król ma pełnię władzy wykonawczej (§ 6) i mimo proklamowania paragraf wcześniej zasady podziału władz posiada istotne uprawnienia w zakresie władzy ustawodawczej – prawo sankcji ustaw, co daje asumpt do określenia go jako równoprawnej części Parlamentu; i sędowniczej – mianowanie sędziów i prawo łaski. Król nominuje ministrów i wszystko wskazuje, że jest tu niczym nie skrępowany. Odpowiedzialność ministrów wiąże się z zasadą kontrasygnaty wszystkich aktów królewskich przez ministrów. Brak jest jednak oparcia dla ministrów poza Królem, co stępi samo przez się możliwość stworzenia przeciwwagi dla Króla w łonie władzy wykonawczej.

Brak jednak odpowiednika angielskiego gabinetu i jak wskazuje § (11) odpowiedzialność ministrów została ograniczona do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Izłą Wyższą Parlamentu w trybie odpowiadającym procedurze impeachment. Model ustroju został więc pozbawiony elementów o kapitalnym znaczeniu, takich jak gabinet, czy odpowiedzialność polityczna ministrów.

Relatywnie sporo miejsca w notatce poświęcono więc pozycji samych ministrów. Została ona poważnie osłabiona w porównaniu z ich angielskimi kolegami i nie chodzi tu o rozpatrywany wyżej brak gabinetu, czy innych form

kolegialnego działania. Ministrowie stanowią część zmienną egzekutywy, stanowiąc jej mniej znaczącą i niesamodzielną część. To bowiem Król jest jedynym zwornikiem maszyny państwowej, zapewnia niezbędną koordynację jej działań. Inne organy państwa są mu podporządkowane: najsilniej egzekutywa, niewiele słabiej legislatura nie mając możliwości samodzielnego działania, sądownictwo najsłabiej (ze względów gwarancyjnych), ale i tu istnieją pewne uprawnienia monarsze. W omawianym szkicu na czele egzekutywy stał dziedziczny Król o mocnej pozycji. Horodyski wzorował się tu na Karcie konstytucyjnej z 1814 r. Sformułowanie paragrafu 6 to przetłumaczenie artykułu 13 in fine Karty konstytucyjnej. Dalej, w czterech paragrafach (9–12) dokonuje w zwięzłej formie wymienienia podstawowych zasad budowy nowożytnej egzekutywy sformułowane w Karcie: zasady kontrasygnaty aktów królewskich, mianowania ministrów przez króla i odpowiedzialności konstytucyjnej ministrów.

Andrzej Horodyski nie widział potrzeby stworzenia kolegialnego organu władzy wykonawczej typu Rady Ministrów. Odwrotnie, chciał odizolować i uniezależnić ministrów od Parlamentu. Swego oparcia mieli oni szukać w mianującym ich monarsze. Uzależnienie od króla czyniło z prerogatywy mało skuteczny instrument kontroli poczynań królewskich. W praktyce ministrowie mogliby odmawiać kontrasygnaty jedynie w wypadku sprzeczności aktu króla z prawem.

Ministrowie mieli być mianowani przez króla i przed nim politycznie odpowiedzialni. Za łamanie prawa mogli być przez niższą izbę „Ciała prawodawczego” oskarżeni przed Izbą Lordów na wzór impeachmentu w Anglii. Jednakże król nie mógł niczego dokonać bez kontrasygnaty właściwego ministra. Brak było jakiegokolwiek Rady Ministrów, czy innego odpowiednika gabinetu, brak też było premiera. Jego powstanie (lub nie) zostało pozostawione praktyce konstytucyjnej. W konstrukcji władzy wykonawczej dominują elementy zapożyczone bezpośrednio z ustroju Francji, wydaje się, że rozwiązania te były w pełni апробowane przez Horodyskiego.

3. Z kolei należy odnieść się do określenia pozycji legislatury – „Ciała prawodawczego”. Wbrew temu co wcześniej napisał o strukturze Parlamentu Andrzej Horodyski określa de facto strukturę władzy prawodawczej jako dualistyczną. Nieco wcześniej jednak, w paragrafie (7) zaznacza, że król oprócz pełnienia funkcji szefa egzekutywy jest w swej istocie trzecią częścią władzy prawodawczej. Sprawia to, że określenie stosunku pojęć: „Parlament” i „Ciało prawodawcze” jest trudne. Struktura „Ciała” jest zgodnie z wzorami angielskimi i francuskimi dualistyczna. Izba wyższa składa się z dziedzicznych Lordów – Parów swobodnie mianowanych przez króla i członków Izby Deputowanych powoływanych przez lud w drodze wyborów. Trzeba zauważyć, że przymiot reprezentacji przysługuje jedynie Izbie deputowanych. Jest to

konsekwentne, gdyż lud jako podmiot reprezentowany, może posiadać tylko jedną wolę i jedno ciało reprezentujące.

U Horodyskiego legislatywa została odsunięta na plan dalszy, wskazuje na to sposób sformułowania w paragrafie (6) zasady podziału władzy, odsuwający legislatywę od wykonywania władzy administracyjno-wykonawczej i sędowniczej. Jest to wyraźne ograniczenie jej do właściwego jej zakresu działań. Nie jest to więc proste wymienienie władz jak to było u Monteskiusza<sup>20</sup>, tu mamy także rodzaj negatywnej klauzuli domniemania kompetencyjnego, wyłączającej kompetencje izb ustawodawczych w zakresie egzekutywy i sądownictwa.

Nie znalazły natomiast swego odbicia w szkicu Horodyskiego zmiany ustroju Francji po rewolucji 1830 r., opierał się on niewątpliwie na ustroju Francji okresu 1814–1830.

Podsumowując, w szkicu Andrzeja Horodyskiego w zakresie władzy ustawodawczej dominuje bezapelacyjnie recepcja zasad ustroju angielskiego i to bezpośrednia, obywatelska się bez „pośrednictwa” ustroju Francji. Wskazuje na to określenie suwerena w państwie – jest nim Parlament. Wzorem angielskim Parlament składa się z dwóch Izb i Króla. Na kontynencie, mimo zaliczania Króla do organów władzy wykonawczej, za Parlament uznawano i nadal się uznaje tylko Izby Ustawodawcze. Horodyski przyjmuje istnienie dwóch Izb. Izba Lordów składa się wzorem angielskim z mianowanych swobodnie przez Króla dziedzicznych Lordów (Parów). Brak tutaj znanej ustrojowi Francji (po 1830 r. wyłącznej) kategorii Lordów dożywotnich, chodziło prawdopodobnie o ich większe uniezależnienie od monarchy. Izba Lordów pełniła ważną funkcję przy egzekwowaniu odpowiedzialności konstytucyjnej ministrów w trybie impeachment, Izba reprezentantów oskarżała, a Izba Lordów sądziła. W artykule 48 francuskiej Karty konstytucyjnej z 1814 r. silnie zaakcentowano prawo decydowania obu Izb o opodatkowaniu. Horodyski poszedł nawet dalej formułując odnośny paragraf w sposób sugerujący wyłączność Izby reprezentantów w sprawach podatkowych. W Anglii analogiczne wzmocnienie kompetencji zdobyła sobie Izba Gmin w 1911 r.<sup>21</sup> Mogłoby to oznaczać wyłączenie Izby Lordów i pozostawienie tylko obowiązku uzyskania sankcji królewskiej – paragraf 7. Izba reprezentantów pochodziła z wyboru, to do niej na zasadzie wyłączności należała funkcja uchwalania i repartycji podatków. Szedł w tej mierze dalej niż konstytucja Francji, która w arty-

---

<sup>20</sup> „W każdym państwie istnieją trzy rodzaje władzy: władza prawodawcza, władza wykonawcza rzeczy należących do prawa narodów i władza wykonawcza rzeczy należących do prawa cywilnego.” w: Charles Louis de Secondat Montesquieu, *O duchu praw*, t. 1, Warszawa 1957, s. 232.

<sup>21</sup> „The Parliament Act, 1911/1949” w: H.J. Hanham, „The Nineteenth Century Constitution – Documents and Commentary” nr 174, Cambridge 1969, s. 197–199.

kule 47 zastrzegła dla Izby Deputowanych pierwszeństwo w rozpatrywaniu wszystkich projektów podatkowych<sup>22</sup>. Szedł tu dalej niż Monteskiusz, który w sprawach podatków zdecydował się na ograniczenie roli Izby szlacheckiej (dziedzicznej) tylko do prawa sprzeciwu<sup>23</sup>, Horodyski wyłącza tu właściwość Izby Lordów.

Król, jako trzecia część władzy ustawodawczej, dysponuje u Horodyskiego poważnymi kompetencjami, idącymi znacznie dalej niż w Anglii. Legislatywa jest w tym modelu na drugim planie. Król nie tylko zdominował egzekutywę, ale i miał silną pozycję w zakresie działania legislatywy. Kreowanie składu osobowego Izby Lordów, prawo sankcji ustaw, ich promulgacja i brak odpowiedzialności politycznej ministrów podległych władcy wobec Izb Parlamentu pozwalać miały na usytuowanie głowy państwa w pozycji podmiotu równorzędnego wobec pozostałych członów legislatywy.

4. Horodyski sądownictwo oddać chciał w ręce „Narzędzi Stałych” – dożywotnich i nieodwołałych sędziów i narzędzi zmiennych – sędziów przysięgłych. Dla określenia ich używa sformułowania „jury” nawiązując do nazwy angielskiego sądu przysięgłych – instytucji szeroko recypowanej w Europie XIX wieku, choć w mocno zmodyfikowanej przez Francuzów.

Angielskie sądownictwo stało się wzorem dla kontynentalnego i inspiracją dla Andrzeja Horodyskiego. Jednak model jaki znał Horodyski odbiegał od skomplikowanego systemu jakim do tej pory jest sądownictwo Anglii. Zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym silnie wiązało się ono z władzą wykonawczą i (w przypadku uprawnień sądowych izb parlamentu) ustawodawczą. Duża część sędziów była równocześnie urzędnikami. Model ustroju angielskiego z silnym trójpodziałem władz, jaki Europie dał Monteskiusz w „O duchu praw” niewiele miał wspólnego z rzeczywistością. Ale z takim modelem zetknął się Horodyski i o takim myślał pisząc o sędziach przysięgłych i sędziach stałych, dożywotnich i nieodwoływalnych.

Milczenie Horodyskiego w kwestii istnienia Rady Stanu i rozpatrywania spraw administracyjnych (a więc sprawy o wadze pierwszorzędnej dla liberalnego modelu państwa) wskazuje na opowiedzenie się przez niego za anglosaskim sposobem kontroli administracji przez sądy.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że władza sądownicza została potraktowana przez Horodyskiego po macoszemu. Wspomniana tylko w paragrafach: 6, 7 i 11 swoje uregulowanie znajduje jedynie w paragrafie 5. Lakoniczność i ogólnikowość sformułowań wskazuje na brak jakiejś skryształizowanej koncepcji władzy sądowniczej. Sądownictwo nie zajęło uwagi autora szkicu. Co wię-

---

<sup>22</sup> Michał Sczaniecki, *Wybór źródeł do historii Państwa i prawa w dobie nowożytnej*, Warszawa 1996, s. 164.

<sup>23</sup> Charles Louis de Secondat Montesquieu, *O duchu*, t. I, Warszawa 1957, s. 234.

cej, pisząc o sędziach Horodyski określa ich mianem „Narzędzi”. Kojarzy się to ze słynnym sformułowaniem, mówiącym o sędziach jako „ustach ustawy”<sup>24</sup>. Zgodnie z ideologią epoki proces stosowania prawa miał mieć jedynie czysto mechaniczny charakter, negowano twórczą rolę sędziego w tym procesie, wprost przeciwnie, miała ona być wyłącznie odtwórcza i to, jak się zdaje, spotyka się z aprobatą Horodyskiego.

5. Artykuły od 17 do 20 stanowią najbardziej interesujący i oryginalny fragment szkicu modelu monarchii konstytucyjnej autorstwa Horodyskiego. Podczas, gdy poprzednie paragrafy stanowiły jedynie kompilację uregulowań angielskich i francuskich, niezbyt spójną terminologicznie i wtórną (z wyjątkiem interesującego wykorzystania heglowskiej zasady jedności przeciwieństw jako kryterium podziału poszczególnych władz na części stałe i zmienne) to ostatnie paragrafy nazwane tu środkami obrony praw ludu, stanowią wynik samodzielnych przemyśleń autora. Nie oznacza to, że te postulaty nie były znane ówczesnej myśli liberalnej. Po raz pierwszy miały one jednak być zastosowane do ustroju Polski jako formuły proste, konsekwentne i spójne, stanowiąc system rękojmi chroniących ustrój i prawa obywateli przed niebezpieczeństwem zamachu stanu i rewolucji społecznej.

W artykule 17 Horodyski zajmuje się organizacją armii. Aby zapobiec wykorzystaniu jej dla obalenia porządku konstytucyjnego obok zawodowej armii stanowiącej czynnik stały, planuje powołanie w oparciu o wzory pruskie armii obywatelskiej z poboru – Gwardii Narodowej. Mobilizowana w razie potrzeby miała służyć przede wszystkim jako zabezpieczenie porządku konstytucyjnego przed możliwymi zamachami. Wskazuje także źródło motywacji – Horodyski wskazał jako pierwowzory takiego sposobu ochrony ładu państwowego i praw ludu „landsturm” utworzony w dobie napoleońskiej w absolutystycznych Prusach.

W artykule 18 sformułowano znaną i dzisiejszej Konstytucji zasadę prawa do składania petycji. W ustroju angielskiego znalazło ono swe wyrażenie w Deklaracji Praw z 13 lutego 1689 r. w następującym sformułowaniu: „zwracanie się do Króla z petycjami jest prawem poddanych, a wszelkie osadzanie w więzieniu i ściganie składających petycję jest bezprawiem”<sup>25</sup>. Zabezpieczenie prawa każdego mieszkańca Kraju do przedstawiania swoich postulatów i skarg pozwala na korektę działań administracji stosownie do potrzeb ludności, umożliwiając także pociąganie winnych naruszeń do odpowiedzialności.

---

<sup>24</sup> Monteskiusz wyraził to zapatrywanie tak: „Ale, o ile trybunały nie powinny być stałe, wyroki powinny być stałe, tak, aby zawsze były ścisłym brzmieniem prawa. Gdyby były poszczególnym mniemaniem sędziego, żyłoby się w społeczeństwie nie znając ściśle swoich wobec niego zobowiązań.” w: Charles Louis de Secondat Montesquieu, *O duchu*, t. I, Warszawa 1957, s. 233.

<sup>25</sup> Michał Sczaniecki, *Wybór źródeł*, Warszawa 1996, s. 270.

W artykule 19 zawarowano wolność druku – podstawową wolność pozwalającą na prowadzenie życia politycznego, wykrywanie i piętnowanie naruszeń prawa. Dla ochrony prawa swobody wypowiedzi Horodyski wprowadzić chciał sądową, a nie administracyjną ochronę, sprawowaną przez czynnik obywatelski – sąd przysięgłych.

Paragraf 20 stanowi sformułowanie w jednej z podstawowych zasad ustrojowych modelu monarchii konstytucyjnej liberalnej zasady ochrony samodzielności samorządu terytorialnego, znajdującej swój odpowiednik w Konstytucji Rzeczypospolitej z 1997 r. Inspiracją był tu ustrój angielskiego samorządu.

6. O ile można mieć zastrzeżenia do pewnego rodzaju niestaranności terminologicznej notatki, to duże wrażenie może wywrzeć konsekwencja w przeprowadzeniu w treści kolejnych postanowień założenia filozoficznego takiego modelu monarchii konstytucyjnej. Andrzej Horodyski ukończył na Uniwersytecie Lwowskim filozofię i najnowsze trendy myśli filozoficznej nie były mu obce. Model Andrzeja Horodyskiego jest, co można stwierdzić już po pobieżnym zapoznaniu się z treścią notatki owocem dialektycznej filozofii Hegla. Z budzącą szacunek konsekwencją zastosował Horodyski heglowską dialektykę łączącą przeciwstawne pierwiastki – żywioły życia społecznego w poszczególnych gałęziach życia państwowego – legislatywie, egzekutywie, sądownictwie (jako trzech władzach) i armii. Każda z nich dzieli się na dwie części – stałą i zmienną. W ten sposób połączone zostało to co zmienne, konkretne, szczegółowe z tym co stałe, abstrakcyjne, ogólne. Jak sam Horodyski stwierdza: *oba razem, dobrze zrozumiane potrafią utrzymać taką stałość, iakką sobie tylko w rzeczach ludzkich życzeń można*. Z kolei Hegel pisze o państwie: „Rozumowość, abstrakcyjnie biorąc, polega w ogóle na przenikającej się jedni **ogólności** i **jednostkowości**, a tu konkretnie, co do swej treści, na jedni wolności obiektywnej, to znaczy **ogólnej**, substancjalnej woli, i wolności subiektywnej, jako **indywidualnej** wiedzy i jej, szukającej swych celów szczegółowych woli – a wobec tego, co do swej formy, na działaniu określającym się podług myślowych, to znaczy ogólnych praw i zasad”<sup>26</sup>.

W modelu następuje zderzenie organów uosabiających ideę państwa jako idei etycznej, urzeczywistniającego ducha narodu, jak określiliby Edmund Burke – wspólnoty przeszłych, teraźniejszych i przyszłych pokoleń; i społeczeństwa obywatelskiego, które uosabia to co konkretne, szczegółowe i historycznie zmienne. Na gruncie legislatywy pochodząca z wyborów Izba deputowanych spotyka się z uosabiającą stałość i historyczną ciągłość narodu Izbą dziedzicznych Lordów. Na gruncie egzekutywy – dziedziczny Król i pochodzący z nominacji ministrowie. Na gruncie sądownictwa – sędziowie

---

<sup>26</sup> G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, Warszawa 1969, s. 239.



nominowani i sędziowie przysięgli. Wreszcie w armii armia zawodowa i „Straż bojowa w Narodzie”. Na czele Państwa jako znajdujący się ponad nimi stoi Król – element łączący gałęzie działalności Państwa.

Andrzej Horodyski nie czyni tego tylko gwoli filozoficznej gry pojęć. Jest on konserwatystą i to konserwatystą świadomym swych poglądów. Taki układ w obrębie każdej z władz miał na celu zapewnienie państwu bezpieczeństwa i stabilności układu społecznego.

Taki układ na gruncie syntezy elementów sprzecznych ze sobą ideologii państwa, wedle najlepszej wiary Horodyskiego miał takie bezpieczeństwo i stabilność zapewnić.

7. Model zbudowany przez Horodyskiego opiera się na trójpodziale władzy w postaci sformułowanej przez Monteskiusza na podstawie lektury dzieł Locke’a i realizowany rzekomo przez ustrój Anglii. Jednak ustrój Anglii, budowany mozolnie w ciągu stuleci nie poddaje się tego rodzaju prostym zabiegom klasyfikacyjnym. Zasada podziału władzy doznawała w omawianym okresie licznych wyjątków, co pozwala wątpić, czy w ogóle mogła być wtedy stosowana do ustroju angielskiego. Sam Horodyski siłą rzeczy przejął niektóre z nich. W ten sposób powstał model oparty na daleko posuniętej kooperacji poszczególnych władz, czynnikiem spajającym, nadrzędnym był Król wyposażony w kompetencje zarówno w zakresie władzy wykonawczej, ustawodawczej, jak i sądowniczej. Na pierwszy plan wysuwa się władza wykonawcza, formalnie suwerenny Parlament łączący głowę egzekutywy z oboma Izbami, znajduje się na drugim planie. To władca spaja konstrukcję państwa i koordynuje działania obu władz. Nic dziwnego zatem, że tak dużo miejsca zajęła w szkicu sprawa zabezpieczenia praw i interesów obywateli, z jednej strony przed państwem, a z drugiej strony przed zaburzeniami społecznymi i radykalizmem ulicy. Jest więc szkic Horodyskiego interesującym ujęciem poglądów konserwatywnego liberała I połowy XIX wieku.

\* \* \*

Na zakończenie chciałbym nieco miejsca poświęcić pozostałym notatkom Horodyskiego rozproszonym na kartach książki; ze względu na luźne tylko powiązanie z tematyką modelu monarchii konstytucyjnej, nie zostaną one tu poddane analizie. Kopie notatek sporządzone metodą skanowania komputerowego zawierają jedynie część całości rozproszonej (po kilka zdań) w obu tomach „*Historii prawodawstw...*”, a wybrane zostały ze względu na względnie dużą koncentrację materiału i jedność tematyczną. Pierwsza z reprodukowanych notatek dotyczy uwag nad znaną korespondencją pomiędzy Wolterem a Katarzyną II na temat tolerancji w Polsce. Horodyski cytuje tu też odnośny fragment korespondencji.

W innym fragmencie dokonuje prezentacji metody ujmowania ducha prawodawstw narodowych u Monteskiusza, widać u niego pewną fascynację poglądami szkoły historycznej prawa. W podobny sposób ujmuje on na przestrzeni kilkunastu stron poglądy Gaetano Filangiiego. Jest to chyba bardziej interesujący fragment, wskazujący jednocześnie na jego własne poglądy na temat tworzenia prawa. W niereprodukowanym fragmencie relacjonuje wypowiedzi nadwornego historyka Katarzyny II – Mikołaja Karamzina.

Wreszcie, w ostatniej notatce umieszczonej na końcu Aneksu Nr I obszernie cytuje rozważanie Baltischa na temat politycznej wolności i niesprawiedliwości z książki *Transpolitische freyheit* wydanej w Lipsku w 1832 r. Z innych notatek można wspomnieć jeszcze tylko cytaty z *Roczników* Tacyta Księga III Rozdział XXVI.

Luźno powiązane z treścią modelu monarchii konstytucyjnej notatki Horodyskiego wskazują na duże odczytanie autora i na jego fascynację metodą historyczną i porównawczą w rozważaniach ustrojowych (fragment ostatniej notatki o dziele Monteskiusza). Rozpatrywanie kwestii ducha narodu i jego wpływu na ukształtowanie instytucji ustrojowych wydaje się Horodyskiemu szczególnie godne uwagi (jak to widać po ilości notatek tego bezpośrednio dotyczących), choć jego model monarchii konstytucyjnej, jak widać nie jest oparty na wzorach tchnących rodzimymi tradycjami prawno-ustrojowymi, a wprost przeciwnie. W notatkach przewija się też (tekst Baltischa w Aneksie Nr I) motyw wolności politycznej. Te zainteresowania widać też w systematyce i treści odnośnych paragrafów tekstu o monarchii konstytucyjnej.